Uni 716.

otka informatia o swey-

ntów Akad. Krak.

1.

kat.komp.
C.R. BIBLIOTHECA UNIVERS. JAGELL. CRACOVIENSIS
31093
I | Mag. St. Dr. | P

KROTKA INFORMATIA

O

Sweywoley Studentow Akâdemiey Krákowſkiey.

Przez

SEBASTIANA KOSZVCKIEGO, Artium & Philoſophiæ *Bákálarzá, teyże Akádemiey.*

Roku Páń. M DC. XXXII.

Iuuenes non sunt maligni moris, sed facilis moris, propterea quod non dum viderunt nequitias. *Arist: Rhet. lib: 2.*

Detur aliquis ludus ætati, sit adolescentia liberior, non omnia voluptatibus denegentur: non semper superet vera illa & directa ratio: vincat aliquãdo cupiditas, voluptasque rationem, dummodo illa in hoc genere præscriptio moderatioq; teneatur.
Cicero pro M. Cælio.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL CRACOVIENSIS
31093/I

INFORMATIA.

Ilá sie ich skárży ná swąwolą Studentow Akádemiey Krákowskiey: A iáko to bywa czesto/ bez vznánia spráwy/ ále vsłyszawszy ieden od drugiego płonne wieśći ámplifikuie y szerzy/ czego w rzeczy nie máss. Niektorzy żeby dissykurowáli/ nie máiąc co inszego czynić: niektorzy żeby áffektcikom swym prywatnym wygodźili: á niektorzy żeby záskodźili. y ták/ że też to przychodźi miedzy skárgi y deliberácye Seymikow y Ziázdow. Przeto żeby tá zła reputácya/ ktora má śiełá poddymáczow/ nie szerzyłá sie; nie od rzeczy vczynie/ gdy dam spráwę o tym/ y vkaże/ że te skárgi mieyscá v ludźi vważnych mieć nie mogą/ z lekkiego y słábego ich fundámentu/ nie tylko żeby miały záciągnąć iákie præiudicium thák zacney szkole/ iáko iest Akádemia Krákowska.

Naprzod/ by też w młodych ludźiách były iákie defekćiki/ sámo práwo pzyrodzone to pokázuie/ że przystoyna im wyrozumieć. ¶ Niewiem ia kto z Jch Mśći

co to virgam censoriam ná ten wiek ták dálece obracá/ nie był młody: kto też semel non insaniuit? komu dał P. Bog prærogátiwe onych sanctificatorum in vtero, co áni krew / áni defekt iudicij, áni żadna disordinatio nie mogłá ich przywieśdź do złego: Wszák pospolita/ co powiedźiał Mędrzec: Via auis, & via hominis in adolescentia inscrutabilis, że też dobrze to stárzy powiedźieli/ iż ten wiek Bog naprzod / á szczęście diriguie: Præceptorowie/ Opiekuni/ Dozorce / są iákoby stroże: á stroże rzeczy názbyt bystrych/ y odmiennych.

Ztądcito poszło/ że żadne práwo nie karze ták młodeg/ nie vstánowionego w rozumie swym iáko doyrzałych. Impuberes æquiparantur furiosis absentibus. Ztąd poszło/ że ich kontrákty nie ważne. że są in aliena potestate. A nie tylko to rozumiemy o dźiećiách/ ále też o tych/ ktorzy rozumem málo co odeszli od dźieci. Zkąd mi się widźi okrucieństwo Herodowskie/ kiedy tho iákoby ná ofiárę sanguinolentiæ, dźieciuchow kilkunastu dałby kto sub ius gladij, á często dla tákiey winy / dla iákiey doyźrzałych wolnymi czynią. Abo oni sámi wolnić się vmieią; kilku dźieciuchow mowie; ktorzy thák wiele wiedzą co się z nimi dźieie pod mieczem kátowskim/ iáko niewiedźieli co czynili żyiąc. Scilicet Exępla rigoris & iustitiæ, potrzebá pokázowáć w tym wieku/ ktoremu każda rzecz rowna y zá igrzysko. ¶ A ia rozumiem/ że tácy Katonowie bárzo zeszli ná pámięci/ że im nie przychodźi ná

chodźi ná myśl iákimi byli w młodości. Rozumiem że im zchodźi ná rozeznániu áffektow przyrodzonych: y nie wiedzą co to Oycem bydź. Niechay sobie przypomni ieden / kiedy w młodym wieku wpadł ná casum, ktory gdyby windykować przyszło było / ták iáko teraz wotuie czyliby był świátował? A ieśli nie przydało sie nic tákiego z młodości / niechayże weyźrzy ná swoie dźieći / ktore nie máią Exempty à communi conditione, iáko ia rozumiem. y niechay imáginuie też casus communis sortis nád nimi. Czy to káżdy będźie Brutusem / Publikolą? A iáko syn zgrzeszy / záraz do Tárásu / záraz ná dno. Pono vsłysze to; iż wiecey práwá potrzebáby ná tákich Oycow niżeli ná synow.

Ale ieśli zápomnieli ći iákimi byli / y iákie ich dźieći / niechay ná sie y teraz weyzrzą. czyli też nie máś miedzy nimi sámemi ludźmi doyźrzałymi / y co sie to wysokim rozsądkiem popisuią / ná coby słuszznie sprawiedliwość / práwo / y exekucya práwá miałá sie ostrzyć? Snáć obaczą że prawda to. máłe dźieći / máły kłopot / y máłe grzechy. Bią sie studenci: a Legislatorowie sie zábijáią. Wydźieráią sobie kśiążki: á ci wśi y máiętności. Pokrzyka sobie żaczek troche: á ten ledwie nie wywraca świátá. Potáncuie studencik wypiwszy piwá zá puł groszá: á tám zá nie śiłá rzeczy / ktorych mi sie y wspominać nie godźi? Poprostu iakochmy sie porodźili / z iákiey krwie / ták sie zá młodu spráwuiemy. Ex-

ceſſy náſzego wieku młodego / kwiatki to oycowſkich grzechow / á w oycách owoce doyźrzałe / w owocu naśienie złego. Sámi ſie niechay Oycowie winuią że nas ſpłodźili / gdy z nátury ſwoiey mogli porozumieć iácy ſynowie ich mieli bydź. Aza tego experiencyą nie dochodźiemy / że z tego herbu ludźie bitni : z tego kleynotu gorący : zápálczywi : z tego oſtrożni : z teg ſkromni / y ćiſzy. á trudna naturã expellere furca. Kiedyby domá zoſtáwić co złeg : á tu do Akádemiey nie przynośić / wybrawſzy ze czterech Herbow / (ktorymi ſie káżdy ſzlácheckie Vrodzony ſczyći) co lepſzego y ſłuſznieyſzego.

Daymy pokoy vrodzeniu / kiedy tey ſweywoley wizerunk nietylko ze krwie odnieſliſmy / ále y z domowych przykładow. Co widźiał w domu młody v Páná oycá : czego ſie náſyćiły oczy / vſzy nápiły / czego mu w śiedmi lat ſkoſztowáć dano / to w nim roſnie y buia. A nie bożetá Miſtrzowie zá cudze errory zápálać ſie muſzą. Y ćiż ſámi ſkárżą ſie ná inſolencyą / ktory iey początek dáli / y iákoby zaśiewek. ¶ Ale podźmy dáley : Jeſt doſyć inſolenciy we wſzytkiey tey Koronie / iáko to káżdy widźi. To my krzćiemy Libertatem, y powiádamy / że żaden narod pod ſłońcem nie ma tákiey wolnośći / iáko ſynowie Korony náſzey. A ieſtli karánie ná exceſſy ſzlácheckie / tedy z dźiwną áttemperáncyą y roſtworzeniem rygoru ; nie imáć niſi conuictum, nie konwinkowáć / iedno cum magnis difficultatibus, nie káráć ieno

pieniędz-

pieniądzmi/á wieżą/vt plurimum. Przy ktorych prærogátywách tak ſtoiemy/ iáko przy fundámentálnych práwách Koronnych. Co ieſli in adultis indulgentiam legum, do krwie y gárdłá broniemy/ w dźieciách y ſynách náſzych/ po ktorych ſam wiek y práwo przyrodzone ieſt/ bedźiemy chćieli rigorem extendowáć? Záiſte byłáby to rzecz krom wſzelkiego báczenia. A ſubiecta wielkie ktore ſie tym báwią/ mogłyby acumen ingenij, & iudicij vim ná co potrzebnieyſzeg y ważnieyſzeg obrocić.

To pierwſza tedy rácya excuſandæ iuuentutis, tá prærogátywá ætatis & fauor Iuris naturalis, ktory młodym ſłuży.

Druga prærogátywá nádána/ od wſzytkich Práwodawcow/ Ceſárzow/ Krolow/ Pánow po wſzyſtkim świecie/ żeby Indulgentius, y po Oycowſku trákтowano młodź ktora ſie vczy. Że práwo Oycowſkie y miłość tránsmittowáli zacni Fundatorowie Akádemiey/ ná Sedzie/ Stároſty/ Rektory/ Biſkupy/ y wſzelkie Vrzędniki/ iákoby mowiąc: żeśćie wy Oycámi tych dźieći/ tákże ſobie z nimi poſtępuyćie iáko Oycowie. y dla tego że Akádemie ſą iákoby in Fidei commiſſo dźieći Koronnych: y dla tego że ſą Seminaria Rzeczypoſpolitey. Senatorow/ Bonorum Ciuium.

Siłáby tu przywodźić de Priuilegiis ſcholarium, co nápiſáli Juryſtowie. A gdyby ſie oſobnie przywiodło/ poználiby ći/ co ſárkáią ná wolnośći Studentſkie/ że

wiekſze prærogátywy máią gdźie indźiey wſzędźie niż v nas. Aſłuſznie. dla trzech miánowićie przyczyn.

Naprzod. Gdyż wielki pożytek idźie z náuk y mądrośći / ſłuſzna do nich inwitowáć libertatibus Immunitatibus, iáko do inſzych poſług odważnych. A iáko żołnierſkiey káżdy odbieży / gdźie áni nagrody / áni honoru ma: ták y Akádemia muśi bydź puſta / gdźie prærogátyw / Immunitates, y libertates nie ma.

Druga rácya Immunitatum, ćieſzkość y kłopot / ktory ponośi káżdy co ſie chce vczyć. Do ktorego gdyby ieſcze niewolą / ſeruitutem & oppreſsionem przydáć / byłoby to droge zágrodźić do mądrośći.

Trzećia przyczyná / Immunitatū & Indulgentiæ legum, proſtotá tych co ſie vczą in rebus agendis. Dobrze on nápiſał / Scholaſtici ſimpliciſsimum genus hominum, co iedno łáćiny ſámey pilnuią / y rozumieią że świát ták ſie obraca / iáko nápiſano w Wirgiliuſzu. Záprawdę kiedyby tákich przyćiſnąć rigore legum, lepſzaby kondicya byłá / Rzemieſtnikow / Aydućzkow náſzych / chłopow / y biednych Gálliotow / ktorym przebaczywáią exceſſy dla nędze / proſtoty / á że iáki táki pożytek z nich. Ztądći świętey pámięći Krol Jágello / idąc tropem drugich Fundatorow / Akádemiey przyſzczupłey Fundácyey / dał nieco wolnośći. A żeby ſie żaden nie tykał tegō co rozſądnie y ſzczęśliwie poſtánowił / do powáżnośći Krolewſkiey przydał przeklęctwo / żeby żа-

żeby żaden Libertates, Immunitates, Conceſsiones Akádemiey vmnieyſzáć y cíſnąć nie ważył ſie.

Trzecia rácya ktorą ſie omowić mogą exceſſy młodźi Akádemiey tey/ niemáła liczbá iey: W ktorey niepodobna aby ſie nie tráfiło y to y owo. Aieſli pospolicie mowią że miedzy dwunaſtą był Judaſz. miedzy tyſiącem ieden Inſolent co zámąci drugimi/żeby nie były nie tráfiał ſie przypadek iáki; iużby tá byłá liczbá Anyołow ráczey/niż ludźi. Bywa to w Klaſztorách/w Collegiách/ Kápitułách/ y tám kędy wzor bierzemy rządu dobrego y modeſtyey.

Ale áza w Krákowie śiłá rázychmy ſie nie przypátrzyli/ że ſłużkowie iednego z tych/ ktorzy inſtyguią ná ſwawolą/ lubo ich nie będźie iedno trzech ábo czterech/ tákie tumulty czynią/ iákoby nieprzyiaćiel miáſto opánował. A ich Pan choć też ná ſłoſty krzyżyk/ napoły nági/w poyſrzod vlice woła/ wyzywa/ co gárdłá ſſtáie. Y gdy nie będźie/ Mośćiwy Pánie Bráćie/ Pánie Swagrze hámuy ſie Wáſześć/álić Tragica exẽpla, ni z tego ni z owego. To ieden może z kilką ſłużkow/ á przećiwi ſie kilku ſet młodych.

Ale kiedychmy tu/ dźiwno mi bárzo nieſcześćiu tey Akádemiey/ że to oni ſámi Inſolencyą ſzerzą/ iákoby nie było gdźie indźiey podobney/ ábo ieſcze wiekſzey. Y w obeych kráiách; y tu w Polſcze w drobnych Collegiách/ gdźie wiecey dźieći co ſie około Grámmá-

tyk bá-

tyk báwią á niżeli dorosłych. Podźmy do cudzych kráiow. W Rzymie iáka Insolencya w Sápiencyey/ ktora ták wiele świetych Papieżow tollerowało y tolleruie. W Bononiey/w Padwi/ w Páryżu/ co sie przytrásia/kiedyby czynić kompárácyą z Krákowskimi excessámi/śiłáby zostano nam ná ráchunku. á tám krá-ie porządnieyśze/y rigor Iuris záchowuie sie sine delectu Personarü. Ale widzą ludźie báczni co vmie młodość/ y że to niepodobna wszytkim/ ætatem Iudicio grauitate præuenire, á gdźie to bywa donum Extraordinarium, státkowánia w młodości/ ábo non peruenit ad frugem,ábo musi kiedyż tedyż krew wywrzeć/Ergo nie záraz świety/ nie záraz alter Apollo/ kto sie vczy w Páryżu/w Lowánium/ w Wierzpurgu/bo y ztámtąd nie nowiná nam słychać horrendos casus, & lugubres, czego sie Boże pożal: iedno że to są podniáty ná Akádemią/ iákoby sámá byłá winná.

Ale podźmy iedno do inszych szkoł w tey Koronie/ w ktorych powiádáią sanctam Disciplinam, studenty Impeccabiles, ledwie nie kánonizowáne/ in genere.

Wspomnimy co sie przeszłego látá stáło w Mázowszu ná iednym mieyscu/ gdźie przyszło ad iustam dimicationem, rozlania krwie/ contemptu wielkich ludźi/ á ták sie prowádźiło to tám/że res agebatur ex composito, cogitato nie z tráfunku iáko bywa/ & impetu, ále vi armata & præparata.

Z Rusi

Z Rusi co słychać teraz świeżo: zda mi się że y tám nie bez krwie. A kupá tám tá studentow przeciwko Akádemiey nie ma kompárácyey.

W Lubelskim co się dźieie bárzo często / á dźieie się znákomicie pod okiem y rámieniem Trybunálskim.

W Wielkiey Polsce iák wiele Insolencij iák często: iákie ognie / iákie burzenia / iákie mordy. O tym wszyscy wiemy / tego się dotykamy. iedno że niewiem skąd wychodźi pewna mgłá / y obłoczek co to zákrywa / á ná szkołe nastárszą w Koronie / omnibus prærogatiuis ozdobioną / bez przyczyny wszeláka winá.

Lecz daymy pokoy szkołom. sámi Rzemieślnicy / Kupczycy / Mieyscy synkowie / iáko wiele broią. Vśieczono onegdy Rotmiśtrzá Mieyskiego. Przedtym postrzelano straż. Zábito y tego y owego; záraz mowią że studenci. áż kiedy przyidźie do Inquizycyey / álić ábo ieden Mieyski synek / co go rospycha puścizná / ábo burkowniczek iáki / ábo rzemieślniczek. Ktorym to vydźie / bo ábo powinowáctwo wda się w to / ábo zápłácą.

Mieszkał Pan ieden wielki w Krákowie długo z niemálym dworem / záwsze bywały niepokoie / y skárgi. Dworscy składáli wszytkę winę ná studenty / studenci ná dworskie; ále nieboże tá nie mogli iustyfikowáć się v Páná / ktory swoich szánował / y názbyt o nich dobrze rozumiał / ták dálece / że też pisał to o sobie / iż bez niego / kedyby miásto przyszło w niebespieczeństwo

tumultu / od swey woley studenskiey. Vmárł potym on Pn / roziechał sie Dwor / spodźiewano sie zátym wielkiey rospusty / ále sie rzecz przećiwna vkazálá / bo gdy dworskich nie było / y okázyey y przyczyny nie dawano / w naturze swoiey y w pokoiu ćicho Akádemia stałá y stoi.

Po śmierći nieboszczyká zacney pámieći Páná Stárosty Krákowskiego / ktory zá perswázyą niewiem czyią / rigore & metu armorum chćiał trzymáć studenty / pokazało sie że to byłá irrytácya ráczey / niżeli vspokoienie / bo ktorzy sie zdáli ták zuchwáli / gdy ná nie nástępowano armis, byli dźiwnie spokoyni / & obsequentes suis Magistratibus, sublato illo terrore externo.

Odpráwiwszy iáko táko sztuke tey ochrony młodych ludźi: przyidźie mi tu szukáć przyczyn / dla czego tá inwidya studentow Akádemiey ták sie szerzy / y dla czego nád insze wiecey ná nie mowią.

Naprzod rozumiem / dla tego że nie máią ktoby ich chćiał okrywáć / in casibus emergentibus. Jáko to w szkołách inszych / ledwie sie co sstánie / záraz obaczysz á Mistrzowie bieżą / to tám to sám / rzecz ogradzáiąc / omawiáiąc / skłádáiąc winę ná kogo inszego / á tráfia sie że cum certo modo subintelligendi przysięgáią / że tám żadnego nászego nie widźielismy / że tám nie był nikt. á przytym iednego Dobrodźieiá abo dwuch náprawią coby ieden tu vkoił / drugi tam omowił / trzeći

trzeći záiednak/ że mine liſty/ co ich za leda okazyą importunè opportunè po wſzyſtkim świecie rozſyłaią/ cum clauſulis efficacibus, wczas/miare/ y ſtrons gdźie mogą pożyć/ zrobić. Ztąd bywa że in euidētiſsimis & atrociſsimis, nie tylko lżey poſtępuią przećiwko nim/ ale często pochwale odnoſzą. A náſzy Collegiaći co dbaią choć na nie krácząc á ieden ſobie mármoce zá to: Dum recte viuas ne cures verba malorum. Sede domi, & tutus eris, cras audies noua. Rektor tam ieden wrzeſczy na ſtudenty/ á kiedyby też to pochwalić/ iako gdźie indźiey czynią/ a omowić y interponować ſie tego áni pytay.

Druga przyczyna ſzerzenia ſie tey inwidiey ieſt aduerſaria Akademiey/ ktora muſi ſie przyznać/ ieſt iey barzo ćiężka/ ſtánąwſzy obok. bo ći ktorzy maią ſzkoły ex aduerſo, nie doſyć rozumieią ſobie gdy ſwoich wymawiáią/ kiedyby zá ledá okázyą/ nie ſzyli botow/ y nie kładli kápturká ná młodź Akádemiey Krákowſkiey. Tákći to bywa pospolicie. Náſzy świątobliwi/ ſtrommi/ ćiſzy/ w diſcyplinie wielki/ ſpowiádáią ſie co mieśiąc. támći ſie P. Bogá nie boią/ roſpuſtni/ zuchwáli/ káry nie máſz/ dozoru. Bez tákich mow/ nie będźie rozmowá duchowna/ á boie ſie żeby y ſpowiedź byłá/ iáko widźiemy że w kazániach niewiaſtki tákimi relácyámi czeſtuią. To ſłyſzac ieden y drugi nie vważywſzy ieſli tak ieſt w rzeczy: nie vpátrzywſzy że im tego po-

trzebá záraz ex fide referentis iáko żywą prawdę / y sam twierdźi / y drugiego w niey vpewnia. Nie bez tego / iáko wiem dowodnie / że (wyiąwszy Pánow diuersæ Religionis) ći krorzy ták gorąco / ná studenty nástępuią / czynią wszytko z Instrukcyey aduersariorum: ták dálece / iż też wiem niektorych co im podobne deklámáciyki ná Iázdy piszą. Co mowie wyiąwszy diuersæ Religionis pánow: y v tych zápomniawszy kondiciey swoiey zá okkázyą instygowano ná Akádemią. Niechay sámi powiedzą / że in certo casu mowionoiednemu. A toż wam Akádemia ktorą promowuiecie. ¶ Dźieie sie to Akádemikom / co owym ktorzy sie żenią stárzy z nierownie rodowitą á młodą żoną / y nie dobrze mieszkáią zsobą tám zá ledá okázyą / ledá zá zákrzywieniem pálcá / álić Pámi kogo ieno dostánie to sie skárżą przed nim sine discrimine, żeby ienovbogiemustáremu niepokoy vczynić / áswoim humorem białogłowskim yiezykiem wszytko nápełnić y mieszáć / nie ráchuiąc zleli ábo dobrze / czy do rzeczy / czyli nie. Przychodźiło do tego mogłbym miánować / że v niektorych prostych / ták źle osoby Akádemickie vdawano / że rozumieli że to nie ludźie / áż przypátrzywszy sie postępkom y dowiedźiawszy prawdy / bárzo zá zle mieli ták niepewnym referendarzom.

Trzecia przyczyná szerzenia sie tey inwidiey idźie / z prywatnego Intereſſe. Jeden winien Dźieśięćine dáwáć / z drugim są gránice / trzećiemu sie náprzykrzył

tám kto

tám kto ná Beneficium: Przyiedźie kto do Krákowá/ á lubo on/ lubo służká pocznie broić/ tráfi ná swego/ stárguią wnet/ y dádzą sobie po głowie/ gdy nie może sie ináczey pomścić; álić ná insolentią instiguie. Skárżyć było: ále gdy sie kto sam czuie w daniu przyczyny/ woli tám mowić gdźie nie máss strony/ gdźie nie máss tego coby dał sprawę o sobie. Już to prawdá/ że młodźi nie bez ssaleństwá/ y często nie bez winy. W Akádemie máią ten krzyż przyzwoity/ że ich defekty muszą znosić/ ktoryby był káżdy oćiec domá ćierpieć musiał. Ale weyźrzeć w to trzebá/ że dla przywatnych offens/ y dla niektorych zuchwálych kilku/ nie potrzebá wszystkich potepiáć/ osobliwie gdźie sie to okázuie dáią warcholenia/ y iákoby incentiua gorącośći w młodych. Co bywa pospolićie w miástách wielkich/ gdźie dwory mieszkáią/ gdźie konkurs ludu/ á Akádemia iáka znákomita/ niepodobna rzecz/ áby sie tám nie tráfiało y to y owo. Dla tego Weneći niechćieli mieć Akádemiey w swym Mieśćie ále w Padwi/ Xiąże Florentskie myśląc o tym długo nákoniec sskołę przenioss/ iedne do Seny/ drugą do Pizy. á iáko powiádał Cosmus Medices. Do Seny ábym wwolnił swoy dwor od kłopotu y ssláchtę. Do Pizy áby kupcow nie turbowáli studenći. W Páryżu oddźielona iest część miástá ná Vniuersitatem, y ták záwsze iákoby rozworą z świátem Akádemie stánowiono.

Przychodźi mi tu ná myśl/iáko też niepodobna kiedy dwie szkole przećiwne sobie w iednym Mieśćie/żeby tam nie przychodźiło do żakowskich woien/ bo y w iedney Akademiey/ w iednym domu/ w oczách iednego Oyca miedzy dźiećmi/ nic czestszego iáko młodemu z młodym woiować. Co iesli ták iest z sámey nátury y z inklinaty. A coż kiedy przyidźie poduszczánie z ingád y instygácya/iákochmy to doznali w náchodzeniu Zborow ludźi Religiey inszey/ czego przedtym nie bywáło/ áż kiedy poczęto trąbić/ y iákoby Classicum dáwáć. Wiec iednemu Mistrzowi ábo kilkom każą trzymáć/ á kilkánaśćie ich pobudzą in contrarium. Jeżeli młodego y w ktorym krew wre bárzo pobudzáć trzebá?

Poczwarte to też potrzebá powiedźieć/iż pod Colorem studentskim y nazwiskiem/ co młodźi iest w Krákowie to złe broi. y kiedy sie tráfi iáki tumult/w ktorym będźie młodźi tysiąc ábo pułtorá/ gdy Inquizycyą czynią pilno/ álić znaydą studentow iednego ábo dwádźieśćiá nawiecey/ co studentámi sie zowią. Pyta Rektor ieżeli są wpisáni y Juraty (bo w Jurámentách máią nie czynić rozruchow/y nie bronić sie armis) álić nie znaydźie luratos ledwie połowice. Ostátek kiedy exáminuie ieżeli są Actu studentes, y tám sie liczbá vszczupli. że ráchowawszy dobrze. co Rzemieślniczkowie pobroią/ to ná studenty winá od ludźi/ ktorzy nie vpátrzą kto zrobił/ álę o kim comowią pospolicie. Nie dawno trá-

wno trafiłá ſie burdá w Krákowie / vdano iednemu zacnemu Pánu / że ſtudenći burzą / kazał ná doświádczenie poimáć kilkunaſtu / pytaią ich z ktorey ſzkoły ſą / czego ſie vczą / áli ieden krawiectwá / drugi mydlárſtwá / trzeći gárnczárſtwá ꝛc. toto tácy ſtudenći broią: á ná owego co w Burśie ábo w ſzkole o krupách ſie wedźi nád kśiążką / ná Seymikách Catillinarias czynią.

Swiętey pámieći Krol Stephan / gdy pánowie diuerſæ Religionis ſkárżyli ſie / że im Zbor náſzli ſtudenći / obruſzył ſie ná Akádemią / y gdy Rektor był przed nim / ná ktorego y Akádemią wielcy Senatorowie inſtygowáli / obroćiwſzy ſie do Woiewody Krákowſkiego: Solentné claudi portæ Ciuitatis Domine palatine, vt ne aditus pateat in vrbem hominibus vagis. Gdy mu odpowiedźiano że nie. Quid ergo vniuerſam culpam confertis in ſtudioſos? Mądry y świety Pan wiedźiał / że w Krákowie in tanta Colluuie hominum, gdźie wolno káżdemu przyiechać / wyiáchać / złemu / dobremu / gdźie nie pátrzą co kto czyni / iáko żyie / gdźie pełno picia / ámorow / krzykánia / y rożnych exceśikow / nie máią práwá ná to ſtudenći głodni / y ktorzy ſą ſub ferula, żeby ſámi broili / á kto inſzy nie. Scilicet piſárze Zamkowi / ſą ludźie nabożni / ſłudzy Práłatow Krákowſkich świeći / Rzemieſlnicy ſtáteczni / Jezuitcy żacy kánonizowáni / żołnierſtwo ſłużáli co przyieżdżaią y odieżdżáią nie wiedzą gdźie trzy / iedno ſáme Studenty powieśić / to będźie pokoy.

Podźmyſz

Podźmyſz dáley gdy młodź Akádemicka ták omáwiamy/ że przyznawamy młodim przyzwoite defekty/ áleſie nam zda nie grzeczy/ex Muſca Elephãtem czynić. Jákoż poprawić ieſli co ieſt coby obrażało y turbowało.

Naprzod vczyńmy rozeznánie miedzy ſtudenty á vltáyſtwem/ktore ſie okrywa tytułemſtudentſkim. Máią Akádemicy Státut: Ne Rector ſe intromittat pro non inſcriptis, pro non ſtudentibus Actu, pro iis qui habitant in Scholis vel Burſis, ſine ſcitu Rectoris, tego Státutu kiedy ſie trzymáią Rektorowie gotowa dyſcyplina. Jáko owo naſz czyni/ kiedy nas pozywáią. Naprzod pyta: Es inſcriptus? quo Rectore? meminiſti iuramenti præſtiti? quas Lectiones audis? quo priuato præceptore vteris? vbi habitas, cuius ſumptu viuis? A iáko mu nie daſz ſpráwy o ſobie/ to podleyſzemu nie znam cie odpowiáday ná Zamku ábo ná Ratuſzu. á ſzláchcicowi proſze nie turbuycie nas/ maćie ſwoie prærogátywy ſzlácheckie/ żyićie nimi/ nie czyniąc ſie ſtudentámi/ ná klopot náſz y ſromotę drugich. A potym proſcribimus, excludimus. Co ſobie rozumieią zá żárt niektorzy. Ale ták to ſtráſznY proſcriptionis Artykuł ſtudentowi/ (gdyż ieſt lege Regni) conſuetudine,& Priuilegio approbatus, że ſie rowna infámiey. y gotowem tego dowieśdź/ że in ſæcularibus nie dáią mieyſcá miedzy dobrymi proſcriptis: in Spiritualibus tedy ſą Irregulares, y ad Ordines & dignitates

tates & Eccleſiaſticas nie mogą iáko to notati infamiu luris. Pytam ia tu/ w ktorey Akádemiey ná świecie ieſt podobny rigor y diſcyplinà ták ſtráſzna/ ktoreyby ex æquitate podobno potrzeba vmnieyſzyć. ¶ Zacney pamięci nieboſczyk Pan Krakowſki/ gdy ſie śmiał z tych proſtrypciy Akádemickich/ powiedźiano mu/ iż ieden zacnie vrodzony był proſcriptus, ná ktoreg ſie vraźiwſzy/ ſąśiąd ſzukał tey proſtrypciy w Akádemickich Aktách/ áby mu ią zárzucił y ſądu y człowieká znacznego infamią przykrył: Nie wydano mu iey/ ále trutynowawſzy to wielki Pan/ kontentował ſie dopiero diſcyplina Akádemicką/ y przyznał to/ że cõtra Nobiles, y tych ktorzy ſie w poczćiwym czuią/ niemoże bydź hámulec wietſzy. Proſcri- ptio.

To ieden ſpoſob hámowánia młodźi/ ieſt tyſiąc mnieyſzych y rownieyſzych/ kiedyby Magiſtratus Akádemicy nie mieli impedimentu, iáko to pierwſzy impediment ieſt Szkołá ex aduerſo, ná ktorą pátrzáiąc młodź muśi bydź zuchwálſza & ſolutior, kiedy ma perfugium, inſzą ſzkołę/ inſzego Rektorá/ z ktorych Rektorow káżdy boi ſie/ żeby wielkim rigorem nie roſpłoſzył ſwoich. Ztąd to bywáią one voculæ. Poydźiemy tám gdźie lepiey ſzánuią/ lepiey bronić vmieią/ y zaſtáwiáią ſie zá ſwoie. Ztąd bunty/ ktore czynią ći/ co máią komparticypátią/ familiaritatẽ, informacye ab aduerſarijs. Item/ tochmy zrobili w Lublinie/ á coż było z tegᵹ: w Pułtuſku ſie to ſpráwiło/ á vmiano w to potrąſić ¶ Pytam ią naymędrſzego/ iáko táki orzech Akádemia

demia zgryźie: bo záraz vwłoká Autoritatis ztąd Akádemickiego vrzędu. potym gotowá secessya. nástąpiß ná zuchwálcá/álić go obaczyß gdźie indźiey; Ale nie przyymuią zuchwalcow/ wierzyłbym temu/ kiedybym nie doznał/ boć to nie máß wietßey zabáwy y pracey ich/ iáko żeby zbierać młodź y ćiągnąć do śiebie od Akádemiey: boiąc śie pustek. Ztąd śie vrodźiło onych kiłádźieśiąt spośobow/ ktorych vżywáią in Praxi, ad frequens reddēdū Collegiū; á osobliwie ztąd. że przysięgi Akádemickie y obligácye ich gaßą/ rozgrzeßáią od nich/ y zá nieważne vdáią/ osobliwie/ ow punkt: Iuro quia nō vtar Præceptoribus aliis hìc Cracouiæ, niśi iis qui sunt de obediētia Rectoris, w czym oprocz tego/ że takie rozgrzeßánie y pśowánie przysięg/ ieśt rzecz niebeśpieczna y záwodźi śumnienie. bo iákaż śie tym śpośobem przysięgá nie rozgrzeßy: iáko oni mowią prætextu maioris boni. Ale oprocz tego ktoż nie widźi/ że to rozrywánie iurámentu ná to śie czyni/ áby náßych do śiebie przyćiągnąć/ á ziednoczenie Akádemiey/ ktore záwiśło ná iurámentćie rozerwáć/ y zniozßy autoritatem rządu Akádemickiego/ dopieroż forte roßpuśćie otworzyć.

Rzecze kto: wiec śie zgodźić y iedność vczynić. Prawdá to/ iżeby temu ſtudenci byli bárzo rádźi y Præceptorowie aduerśi Collegij, ktorzy dáli śie z tym ſtyßeć/ żeby rádźi widźieli ogołocona Akádemią z śwoich Praw y Przywileiow/ żeby zá rowno ßli ſtudenci ich z náßymi. Iáko oni nie maią żadnych immunitates, żeby też

náßy

náßy Akádemiccy nie mieli. Ale zá tą coæquatią y zie-
dnoczeniem dopierożby było roſpuſty/ gdyby ieden ná
drugiego ſkládał/ á weſpoł obá broili: gdyby przykłá-
dy zuchwálſtwá ze wßyſtkiey Polſki przynoßono do
Krákowá y kommunikowano gromádney młodźi/ mi-
nąwßy inße abſurda tey Vnijey.

Drugi impediment/ dla ktorego Rektor nie może
diſcypliny záchowáć/ iżwedle praw mialby mieć in nu-
merato wßytkich ſwoich/ y wiedźieć gdźie kto mießka/
iáko świetey pámieći Krol Stephan poſtánowił/ żeby 58
pod winą piąćidźieśiąt czerwonych/ żaden ſie nie wa-
żył przyimowáć ſtudentá w Krakowie do domu ſwe-
go bez dozwolenia Rektorowſkiego. A teraz wßędźie
pełno po kątách/ przedmieśćiách/ przecznicách/ ktorzy
ſie ſtudentámi czynią kiedy broić/ kiedy zámießáć co.
ktorego gdy pytaß iák go zowią. iednego pułroká zo-
wie ſie Jánnes. drugiego Petrus: á vczy ſie/ wczorá w
iedney ßkole/ iutro w drugiey: Mießka ná Szewczey
vlicy/ y ná Stradomiu/ gdźie mu ſie podoba: á gdy o
tho mowiß co Pánom Burmiſtrzom/ álić miáſto ſprá-
wy co inßego odpowiedzą. A wiere tácy Receptato-
res ſwowolnych mieliby bydź karáni/ bárziey niż ſámi
ſwowolni.

Trzeći impediment/ ktoregom dotknął przedtym/
p uſczáma y náwodzenia do złego/ ktore ſie dźieie
pod Pány obywátele miáſtá tego/ y niektore inße lu-
przez ktorzy ſobie máią zá inſtrumentá ſwoich prywat
dźie/

zuchwal-

zuchwálſtwo młodych ludźi. Powádźi ſie z kim/y prośi Albertuſá co go ſtudentem ochrzći/ żeby go bronił. Czeſto to. Tego P. Bákálarzá vżyć áby ſie podiął tey ſprawy z Żydem/ pogrożić mu ieno/ to on zaſtaw wyda bez lichwy/ bá czáſem bez ſummy. Item/ co mi tám winien ten Żyd/ to odkázuie pánu ſtudentowi/ álić pan ſtudent leći vpominać ſie. To táki własny poſtępek iáko niektorych pánow Ziemiánow/ co tu poſyłáią ſyny ſwoie áby ſie dźielnośći żywili/ pośle mu kilká beczek piwá przewoźnego/ y z liſtem ná ſzláchecką ſol/ przedawſzy piwo pan ſtudent/ zárobi ná beczce po kopie. z onymi pieniądzmi y liſty idźie do Wieliczki/ weźmie kilká bálwanow ſzlácheckiey ſoli/ktorą przywioźſzy do Krákowá przeda y zárobi/ y ták ſie tym gnárnie. áże poſtrzega ſubtelnośći/ ktorey wiere w Akádemiey nie vczą/ y gniewáią ſie kiedy kto z táką philozophią przychodźi.

Záwieráiąc rozumiem y káżdy zemną rozumieć może: że doſyć práwá y diſcipliny ieſt w Akádemiey/ ktora gdy ſie będźie ápplikowálá młodym cum æquitate & dexteritate, prożno ſkárżyć ná nie/ y ſzukáć inſzych inwencyi/ gdyż przez te pułtrzecią ſtá lat/ áto P. Bog błogoſławi ták temu mieyſcu/ że przy nędzy y niedoſtátku wychodzą wielcy ludźie z niego. A gdy będą mieli pokoy/ láſke y porátowanie od inſzych vrzędow/ co gdyby ieſcze podpore w niedoſtátku/ ktory czeſto przywodźi do exceſſow/ tedybyſmy im dáley tym wiekſzą pociechę z Akádemiey mieli.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Biblioteka Jagiellońska
stdr0016886